

# U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 19 (162)

Mierzeszyn, 4 lipca 2015 r.

ISSN 2082-0089

Rok 6

**OJCIEC ŚWIĘTY BENEDYKT XVI**

**PRZYJAŁ DOKTORATY HONORIS CAUSA UCZELNI KRAKOWSKICH**

4 lipca 2015 roku



W Pałacu Apostolskim w Castel Gandolfo, 4 lipca 2015 roku. Papież emeryt Benedykt XVI z Ks. Kardynałem Stanisławem Dziwiszem Metropolitą Krakowskim. W głębi Ks. Arcybiskup Georg Gänswein.



**BENEDYKT XVI  
DOTOREM HONORIS CAUSA  
UNIwersYTETU PAPIESKIEGO  
JANA PAWŁA II W KRAKOWIE  
i AKADEMII MUZYCZNEJ W KRAKOWIE**

Profesorowie i studenci oraz wszyscy uczestnicy uroczystości 3 lipca 2015 roku modlili się pod przewodnictwem ks. Kardynała Stanisława Dziwisza przy grobie św. Jana Pawła II w Bazylice św. Piotra, zawierając Bogu sprawy Archidiecezji krakowskiej, Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

W kolejnym zaś dniu, 4 lipca 2015 roku, w dzień poświęcenia wawelskiej katedry, grono doktorów honoris causa dwóch krakowskich uczelni powiększyło się o niezwykle wybitną i znakomitą osobę. Dnia 4 lipca 2015 roku Benedykt XVI, papież emeryt, przyjął tytuł doktora honoris causa Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Uroczystość miała miejsce o godz. 10.00 w Castel Gandolfo.

Rektorzy Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak i rektor Akademii Muzycznej w Krakowie prof. dr hab. Zdzisław Łapiński wystosowali list do Benedykta XVI, prosząc o uczynienie zaszczytu przyjęcia tytułów doktora honorowego obu uczelni. List popierający starania uczelni napisał także kard. Stanisław Dziwisz – wielki kanclerz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Na początku lutego przyszła odpowiedź od papieża emeryta, który napisał, czyniąc tym samym wyjątek od przyjętej zasady nieprzyjmowania żadnych wyróżnień odkąd wszedł w klimat ciszy i ukrycia: „Jednak propozycja przedstawiona mi przez Akademię Muzyczną w Krakowie i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie to prawdziwy wyjątek. Jestem świadomy, że moje niewielkie teksty odnośnie Muzyki Kościelnej nie zasługują na takie wyróżnienie. Jednak radość, że mogę w ten sposób na nowo stanąć blisko czcigodnej i umiłowanej osoby świętego Jana Pawła II jest tak wielka, że nie mogę powiedzieć NIE w sprawie tego wyróżnienia. Przyjmuję zatem z wdzięcznością i radością doktorat honoris causa ze strony Waszych szanownych instytucji”.

Senaty obu uczelni poprzez swoją decyzję pragną docenić wielki szacunek Benedykta XVI do tradycji muzycznej Kościoła i jego wrażliwość na dialog muzyki z wiarą. Jego głęboka, teologiczna refleksja o muzyce kościelnej, pasterska dbałość o jej artystyczną wartość i związek z wielowiekową tradycją muzyczną, a nade wszystko troska o jej należne miejsce w obrzędach odnowionej liturgii Kościoła po Soborze Watykańskim II, są niezwykle cenne i godne najwyższego uznania. Najdobitniej wyrażają się one w słowach: „teolog niekochający sztuki, poezji, muzyki i natury może być niebezpieczny. Ta bowiem ślepotą i głuchotą na piękno nie jest sprawą drugorzędą, lecz może wycisnąć piętno także na jego teologii”. Benedykt XVI jest teologiem kochającym sztukę, a w szczególności muzykę, czyniąc z niej przedmiot refleksji teologicznej. Nie zajmował się nią jednak z perspektywy muzykologicznej, ale z punktu widzenia teologa muzyki, badając relacje między

muzyką a wiarą. Zakreślając obszar badawczy teologii muzyki, stwierdził: „Teolog nie może wdawać się w dyskusje czysto muzykologiczne, ale może postawić pytanie, gdzie znajdują się punkty styeczne między wiarą a sztuką. Może próbować wyjaśnić, w jaki sposób wiara przygotowuje wewnętrzną przestrzeń dla sztuki i jakie wstępne przesłanki podaje dla jej drogi”.

Przyznanie doktoratu honoris causa Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI przez dwie krakowskie uczelnie, które wspólnie prowadzą nauczanie muzyki kościelnej w Międzyuczelnianym Instytucie Muzyki Kościelnej w Krakowie, który jest inspiratorem całego przedsięwzięcia, posiada symboliczną wymowę. Wspólnoty akademickie Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie pragną w ten sposób wyrazić hołd i ogromną wdzięczność Ojcu Świętemu za jego głębokie, niezwykle cenne dla teologicznej refleksji nauczanie o muzyce kościelnej, a także okazywanie przez wiele lat na wszystkich stanowiskach, jakie piastował, szczególnej troski o szlachetne piękno muzyki kościelnej i jej właściwe miejsce w sprawowaniu liturgii.

W uroczystości wzięli udział profesorowie i studenci obu uczelni, zaproszeni goście oraz wielu przyjaciół Jana Pawła II i Benedykta XVI. Została ona ubogacona śpiewem chóru Psalmodia Uniwersytetu Jana Pawła II oraz grą kwartetu smyczkowego Ypsilon Akademii Muzycznej.

Poniżej drukujemy teksty przemówień Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza Metropolity Krakowskiego i Ojca Świętego Benedykta XVI.

Ojcze Święty! Przede wszystkim pragnę wyrazić naszą ogromną radość z tego dzisiejszego, niecodziennego spotkania. Przywożę pozdrowienia od Kościoła Krakowskiego, który wdzięczny jest Waszej Świątobliwości za posługę papieską, za wielkie dziedzictwo nauczania, a także za życzliwość, z jaką się zawsze spotykaliśmy. Nie zapomnimy słów, które Ojciec Święty wypowiedział u nas 28 maja 2006 roku: „Kraków Karola Wojtyły i Kraków Jana Pawła II jest również moim Krakowem!”

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, erygowany przez Waszą Świątobliwość 19 czerwca 2009 roku, oraz Akademia Muzyczna w Krakowie, postanowiły dać wyraz naszej zbiorowej wdzięczności i przyznać Ojcu Świętemu doktorat honoris causa. Przyjęcie w drodze wyjątku tego wyróżnienia traktujemy jako wyraz szacunku Waszej Świątobliwości dla świętego Jana Pawła II. On sam – święty Papież – był zawsze pełen wdzięczności dla swojego najbliższego współpracownika – Prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Jesteśmy pewni, że teraz spogląda na nas z wysoka i cieszy się z naszego spotkania.

Rektorzy obydwu krakowskich Uczelni powiedzą coś więcej o racjach, jakimi się kierowały ich Uczelnie, przyznając Waszej Świątobliwości doktorat honoris causa. Ja tylko dodam, że imię Ojca Świętego Benedykta XVI zostanie na zawsze zapisane w historii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Kochamy Cię, Ojcze Święty, i zapewniamy o naszej modlitwie.

**Ks. Kardynał STANISŁAW DZIWIŚZ**  
Metropolita Krakowski



## PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI

Eminencjo,  
Magnificencje,  
Szanowni Państwo Profesorowie,  
Panie i Panowie,

W tej chwili mogę jedynie wyrazić moje najszczerze i najserdeczniejsze podziękowania za wielki zaszczyt, jaki mi zgotowaliście przyznając doctoratus honoris causa. Dziękuję Wielkiemu Kanclerzowi, Jego Eminencji drogiemu Kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi i Władzom akademickim obu Uczelni. Cieszę się przede wszystkim, że w ten sposób jeszcze bardziej pogłębił się mój związek z Polską, z Krakowem, z ojczyzną naszego wielkiego świętego Jana Pawła II. Bez niego bowiem trudno sobie nawet wyobrazić moją drogę duchową i teologiczną. Swoim żywym przykładem ukazał on nam również, jak mogą się ze sobą łączyć radość wielkiej muzyki sakralnej i zadanie wspólnego uczestnictwa w liturgii, podniosła radość i pokorna prostota celebracji wiary.

W latach posoborowych, z nową żarliwością ujawnił się bardzo stary spór w tej kwestii. Ja sam wychowałem się w rejonie Salzburga naznaczony wielką tradycją tego miasta. Było tam czymś naturalnym, że uroczyste Msze święte z towarzyszeniem chóru i orkiestry stanowiły integralną część naszego doświadczenia wiary w celebracji liturgii. Na trwałe, na przykład, wpisało się w moją pamięć, że skoro tylko zabrzmiały pierwsze nuty Mszy Koronacyjnej Mozarta, to jakby otwierało się niebo i można było bardzo głęboko odczuć obecność Pana. Jednakże obok tego obecny już był Ruch Liturgiczny, zwłaszcza za pośrednictwem jednego z naszych kapelanów, który później został wicerektorem, a następnie rektorem Wyższego Seminarium Duchownego we Fryzlandzie. Później, podczas moich studiów w bawarskim Monachium, bardzo konkretnie coraz mocniej wnikałem w ruch liturgiczny poprzez wykłady profesora Josepha Paschera, jednego z najważniejszych ekspertów Soboru w tematyce liturgicznej, a zwłaszcza przez życie liturgiczne we wspólnocie seminaryjnej. Tak więc stopniowo wyczuwalne stało się napięcie między participatio actiosa [aktywnym uczestnictwem] zgodnym z liturgią a uroczystą muzyką, która otaczała działanie sakralne, chociaż jeszcze tego tak silnie nie dostrzegałem.

W Konstytucji o Liturgii Soboru Watykańskiego II napisano bardzo wyraźnie: „Z największą troskliwością należy zachowywać i otaczać opieką skarbiec muzyki kościelnej” (114). Z drugiej strony tekst ten podkreśla jako podstawową kategorię liturgiczną participatio actiosa wszystkich wiernych w świętej czynności. To, co w soborowej Konstytucji jest jeszcze zgodnie złączone, później, w recepcji Soboru, było często stawiane w relacji dramatycznego napięcia. Znaczące środowiska

Ruchu Liturgicznego utrzymywały, że dla wielkich dzieł chóralnych i dla mszy na orkiestrę w przyszłości miejsce będzie tylko w salach koncertowych, a nie w liturgii, gdzie może być miejsce tylko dla śpiewu i wspólnej modlitwy wiernych. Z drugiej strony było zakłopotanie z powodu zubożenia kulturowego Kościoła, które musiało stąd wynikać. Jak można pogodzić te dwie rzeczy? Jak realizować Sobór w jego całości? Takie pytania narzucały się mnie i wielu innym wiernym, zarówno ludziom prostym, jak i osobom posiadającym wykształcenie teologiczne.

W tym momencie warto może postawić pytanie podstawowe: Czym właściwie jest muzyka? Skąd pochodzi i do czego zmierza? Myślę, że można wskazać trzy „miejsca”, z których wypływa muzyka.

Pierwszym jej źródłem jest doświadczenie miłości. Kiedy ludzie byli zauroczeni miłością, otwierał się im inny wymiar istnienia, nowa wielkość i perspektywa rzeczywistości.

Pobudzała ona także do wyrażania siebie w nowy sposób. Poezja, śpiew i w ogóle muzyka zrodziły się z tego doświadczenia wstrząsu, z tego otwierania się nowego wymiaru życia.

Drugim źródłem muzyki jest doświadczenie smutku, dotknięcie śmiercią, bólem i otchłaniami istnienia. Także i w tym przypadku otwierają się w przeciwnym kierunku nowe wymiary rzeczywistości, które nie mogą znaleźć odpowiedzi w samych tylko słowach.

Wreszcie trzecim miejscem pochodzenia muzyki jest spotkanie z tym, co Boże, od początku w jakiejś mierze definiującym to, co ludzkie. Tu najbardziej jest obecne coś zupełnie innego i coś zupełnie wielkiego, co pobudza w człowieku nowe sposoby wyrażania siebie. Może da się powiedzieć, że w istocie także w dwóch pozostałych obszarach – miłości i śmierci – dotyka nas tajemnica Boga, a więc w tym sensie dotknięcie przez Boga stanowi w sumie źródło muzyki. To wzruszające, gdy dostrzegamy, że na przykład w Psalmach ludziom nie wystarcza już sam tylko śpiew i znajdujemy odwołanie do wszystkich instrumentów: rozbudzona zostaje ukryta muzyka stworzenia, jej tajemniczy język. Wraz z Psalterzem, w którym mamy do czynienia z dwoma motywami miłości i śmierci, znajdujemy się wprost u źródeł muzyki Kościoła Bożego. Można powiedzieć, że jakość muzyki zależy od czystości i wspaniałości spotkania z tym, co Boże, z doświadczeniem miłości i cierpienia. Im bardziej czyste i prawdziwe jest to doświadczenie, tym czystsza i wspanialsza będzie także muzyka, która z niego się rodzi i rozwija.

W tym miejscu chciałbym wyrazić myśl, która w ostatnim czasie pochłaniała mnie coraz bardziej, tym bardziej, im częściej różne kultury i religie wchodzą między sobą w relacje. W ramach najróżniejszych kultur i religii obecna jest wielka literatura, świetna architektura, malarstwo i wspaniałe rzeźby. I wszędzie jest także muzyka. A jednak w żadnym innym środowisku kulturalnym





nie ma muzyki o wielkości dorównującej tej, która zrodziła się w kontekście wiary chrześcijańskiej: od Palestriny do Bacha, Haendla, aż po Mozarta, Beethovena i Brucknera. Muzyka zachodnia jest czymś wyjątkowym, niemającym sobie równych w innych kulturach. To powinno skłonić nas do zastanowienia.

Oczywiście, muzyka zachodnia wykracza daleko poza dziedzinę religijną i kościelną. A jednak swoje najgłębsze źródło znajduje w liturgii, w spotkaniu z Bogiem. Jest to bardzo wyraźne u Bacha, dla którego chwała Boga stanowi w ostateczności cel całej muzyki. Wspaniała i czysta odpowiedź muzyki zachodniej rozwinęła się w spotkaniu z Bogiem, który w liturgii uobecnia się nam w Jezusie Chrystusie. Ta muzyka jest dla mnie wyrażeniem prawdy chrześcijaństwa. Tam, gdzie rozwija się taka odpowiedź, miało miejsce spotkanie z prawdą, z prawdziwym Stwórcą świata. Dlatego wielka muzyka sakralna jest rzeczywistością o randze teologicznej oraz o trwałym znaczeniu dla wiary całego chrześcijaństwa, chociaż nie jest konieczne, aby wykonywana była zawsze i wszędzie. Z drugiej jednak strony, jest również jasne, że nie może zniknąć z liturgii i że jej obecność może być szczególnym sposobem uczestnictwa w świętych obrzędach, w tajemnicy wiary.

Jeśli myślimy o liturgii celebrowanej przez świętego Jana Pawła II na każdym kontynencie, widzimy całą szerokość możliwości ekspresyjnych wiary w wydarzeniu liturgicznym. Widzimy także jak wspaniała muzyka tradycji zachodniej nie jest obca liturgii, ale w niej się zrodziła i rozwinęła, a w ten sposób nieustannie na nowo przyczynia się do jej kształtowania. Nie znamy przyszłości naszej kultury i muzyki sakralnej. Ale jedno jest jasne: tam, gdzie rzeczywiście zachodzi spotkanie z Bogiem żywym, który w Chrystusie przychodzi do nas, tam rodzi się i nieustannie na nowo się rozwija także odpowiedź, której piękno pochodzi z samej prawdy.

Działalność obydwu uczelni, które przyznają mi ten doktorat honoris causa, stanowi istotny przyczynek, aby wielki dar muzyki pochodzącej z tradycji wiary chrześcijańskiej pozostawał żywy i pomagał, by twórcza siła wiary także w przyszłości nie gasła. Za to wam wszystkim serdecznie dziękuję, nie tylko za zaszczyt, jakim mnie obdarzyliście, ale także za całą pracę, jaką wykonujecie w służbie pięknemu wiary. Niech Pan was wszystkich błogosławi!

**BENEDYKT XVI**



Castel Gandolfo, 4 lipca 2015 roku



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: [www.parafia.i3k.pl](http://www.parafia.i3k.pl)

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie  
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP  
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE - Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.  
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.  
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,  
e-mail: [mierzczyn@diecezja.gda.pl](mailto:mierzczyn@diecezja.gda.pl) Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.